
W „Tygodniku Powszechnym” (numer 17) wywiad z Andrzejem Sosnowskim:

Marcin Żyła: – Tegoroczną Nagrodę im. Tischnera otrzymuje Pan za książkę »Co Bóg zrobił szympansum?«, która jak uznała jury „burzy »sztuczny mur rozdzielający wierzących od niewierzących«. Gdzie dziś znajduje się ten mur?«

Andrzej Sosnowski: – Nie ma powodu, by zacierać spór między wierzącymi a niewierzącymi, choć trzeba pamiętać; że jest to spór, który daje się stopniować. Tam nie ma muru; to całe spektrum spotkań wiary i niewiary.

Silniejszy jest podział na tych, którzy, zdają sobie sprawę z tego, że ludzkie doświadczenie pozwala na pewność, oraz tych, którzy ufają, że posiadli prawdę. Jest on prostopadły w stosunku do podziału na wierzących i niewierzących. Jako zwolennik pierwszej z tych postaw z wieloma wierzącymi nie potrafię się dogadać. Odpychają mnie od siebie granicową pewnością, zaciętrzewionym przekonaniem, że przecież »posiedliśmy prawdę« i »jest tak, jak mówimy«. Tak samo nie umiem rozmawiać z niewierzącym, który nawet roboczo, dla dobra dialogu; nie potrafi hipotetycznie zawiesić przekonania, że ateizm na pewno ma rację.

Są natomiast tacy wierzący i niewierzący, którzy zdają sobie sprawę z tego, że rzeczy zapewne są znacznie bardziej skomplikowane, i choć Prawda istnieje, przypomina linię asymptotyczną w matematyce. Innymi słowy: możemy się do niej zbliżyć, ale linia naszego życia przetnie się z nią dopiero w nieskończoności.

„Tak już bywa w show biznesie, że nawet największy powrót przestaje być i czasem sensacją. Od premiery »Supernatural« miały lata, a chociaż Santana utrzymywał wysoki poziom nagrań, zaczęło brakować mu pomysłów na kolejne albumy. Z pomocą znowu pospieszył Clive Davis przyjaciel i producent, który za album »Guitar Heaven« z gitarowymi szlagierami – »Back in Black« AC/DC, »Whole Lotta Love« Led Zeppelin Sunshine of Your Love« The Cream, czy While My Guitar Gently Weeps« The Beatles. Santana wykonał je w duetach m.in. z Joe Cockerem oraz raperem Nas – pisze Jacek Cieślak w „Rzeczpospolitej PlusMinus”, numer 89/2016.

Niestety po latach rozpadło się małżeństwo z Deborah, która pomogła muzykowi podnieść się z upadku. Jego obecną partnerką

jest znakomita perkusistka Cindy Blackman, znana z występów m.in. z Lennym Kravitzem. Santana oświadczył się podczas jednego z koncertów w 2010 roku. Mieszkają razem w Las Vegas.

Do powrotu z zespołem Santana Carlos przygotowywał się długo i pieczołowicie. Nikt nie wiedział, że pierwsze: nagrania zarejestrowano w 2013 roku.

– Nasza sesja nagraniowa była magiczna – powiedział lider – nie musieliśmy niczego forsować na siłę, osiągnęliśmy nieprawdopodobną naturalność, która zrodziła się z jamu i próby uporządkowania go. Nikt nie będzie miał problemu żeby zidentyfikować tę muzykę z szyldem zespołu Santana.

Nawet jeśli »Santana IV« nie powtórzy nawet w części sukcesu »Supernatural« – muzyk po wszystkich przejściach ma dystans do sławy.

– Granie muzyki jest dla mnie wielką przyjemnością, przestałem być zakładnikiem popularności – powiedział – bo sława może być jak więzienie, z którego trzeba jak najszybciej uciekać. Nauczyłem się tego i odtąd czuję się wolnym artystą. To pozwala przetrwać i gorsze okresy. Kieruję się prostą zasadą. Jeżeli moje serce nie czuje muzyki, nie bije szybciej, nie gram. Spodobały mi się słowa Bruce’a Lee, mistrza karate, który powiedział, że najlepiej być jak woda. Ona potrafi się zaadaptować do każdej życiowej sytuacji i pomimo zmiany postaci – choć raz jest deszczową chmurą, innym razem oceanem czy płynem w szklance – nie traci swoich ożywczych właściwości”.

„Wiadomo, że była najdłużej wydawaną płytową serią jazzową w Polsce. Być może nawet na świecie. Ale dziś trudno nawet precyzyjnie odtworzyć moment powstania serii »Polish Jazz«. Na pewno zasłużył się Jan Ptaszyn Wróblewski, który w maju 1963 roku nagrywał w Kopenhadze z Krzysztofem Komedą jego etudy baletowe dla wytwórni Metronome. Gdy wrócił, pochwalił się nagraniem w centrali handlu zagranicznego Ars Polona. »Powiedziałem, że za granicą uważają to za dobry biznes, a my co?« – wspominał później Ptaszyn w wywiadzie dla »Jazz Forum«. Szefostwo Ars Polony miało uznać, że w takim razie można by spróbować sprzedać ten cały polski jazz za granicą. Ale najpierw trzeba go wydać, więc skontaktowało się z Polskimi Nagrańmi. A tam Ryszard Sielicki – pierwszy dyrektor artystyczny firmy, zarazem kompozytor z doświadczeniami w muzyce poważnej i rozrywkowej – zlecił przygotowanie serii albumów – pisze Bartek Chaciń-

ski w „Polityce”, numer 17/2016.

Choć fakt, kto, komu i co dokładnie zlecał, to już kwestia, która do dziś wywołuje dyskusję. Zdaniem Jana Borkowskiego – wybitnego radiowca i współtwórcy Jazz Jamboree – serię zainicjował jej późniejszy redaktor, powszechnie lubiany, skromny Andrzej Karpiński. – *Spośród wielu wykształconych, dobrych muzyków, którzy pracowali w Polskich Nagrańiach, tylko Karpiński wychowywał się na jazzie, interesował nim i dobrze go zna.*

Muzyka młodości to ważne hasło, bo dla całego pokolenia »Polish Jazz« była przede wszystkim świadectwem pewnego boomu. Miał on miejsce pod koniec lat 50., gdy odwilż gomulłowska zmieniła klimat dla jazzu i kiedy odbyły się pierwsze festiwale jazzowe w Sopocie z masową frekwencją sięgającą kilkunastu tysięcy osób, a później zaczęła się historia warszawskiego Jazz Jamboree. W tym samym czasie polscy muzycy zaczęli wyjeżdżać na Zachód. Jan Ptaszyn Wróblewski zagrał u boku Louisa Armstronga w bigbandzie festiwalowym w amerykańskim Newport. Kilka lat później wystąpili tam The Wreckers Andrzeja Trzaskowskiego, który wcześniej grał u nas ze Stanem Getzem. Przyjechał nawet do Polski czołowy prezenter radiowy Willis Conover, którego jazzowych audycji w Głosie Ameryki słuchali tu wszyscy, i stwierdził, że »nie spodziewał się tu usłyszeć muzyków na tak wysokim poziomie«. Powstał wreszcie w Polsce pierwszy miesięcznik jazzowy i pierwsze stowarzyszenie skupiające środowisko. Tylko autorskich, długogrających płyt wciąż nie było.

Próbą wypełnienia luki był więc wydany z numerem jeden w rozpoczętej przez Karpińskiego i Sielickiego serii album Warsaw Stompers – zespołu grającego tradycyjny jazz. Czy był hitem? Opinie są podzielone, wprawdzie na takie granie w nowoorleańskim stylu publiczność była dobrze przygotowana, ale z drugiej strony – masowy słuchacz rozglądał się już za czymś innym, na świecie panowała Beatlemania, a i u nas powstawały kolejne zespoły bigbitowe” (...)



Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębowski**.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.